

Bociany nie odleciały

Data publikacji: 8.11.2004 0:00

□

Cztery bociany z Dębowca nie odleciały do ciepłych krajów. Spokojnie spacerują po polach. Ludzie zauważyli ptaki 1 listopada, gdy wszyscy jechali do kościoła. Bociany spacerowały po zaoranym polu. Ptaki trzymają się razem. W poszukiwaniu jedzenia odwiedzają stawy rybne i pola. Wieczorami przesiadują na dachach domów i grzeją się w dymie z komina. Wyglądają na zadowolone. Mieszkańcy są jednak bardzo zaniepokojeni- *One nie przeżyją nadciągającej zimy.*- mówią.

Ludzie postanowili jakoś boćkom pomóc. Sylwester Kałuża zaalarmował ekologów z bielskiego Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego "Klub Gaja". "Gajowicze" uspokajają: na razie bocianom nie stanie się krzywda. Jest jeszcze ciepło, więc mają pod dostatkiem pożywienia; Na zimę nie mogą jednak w Dębowcu zostać. Nie będzie prosto ich złapać, ale jakoś musimy to zrobić - mówi Paweł Grzybowski z Klubu Gaja.

Ekolodzy poprosili mieszkańców, żeby zaczęli je dokarmiać: ptaki wtedy będą bardziej ufne wobec ludzi i łatwiej będzie można je złapać. Boćki trafią do Leśnego Pogotowia w Mikołowie. Tam przezimują, a potem wrócą na wolność.